

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmikowski, Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 534

Poznań, piątek dnia 23 listopada 1934

Rok 29

Jugosławia oskarża Węgry przed Ligą Narodów

Min. Jevtić złożył wczoraj w sekretarjacie L. N. notę w sprawie mordu marsylskiego

Genewa. (PAT). Wczoraj o godz. 17,30 jugosłowiański min. spr. zagr. Jevtić złożył w sekretarjacie Ligi Narodów notę treści następującej:

Potworna zbrodnia marsylska, która poruszyła sumienie wszystkich narodów cywilizowanych, zmusza rząd jugosłowiański do przedstawienia Radzie Ligi Narodów pewnych szczególnie poważnych momentów tej sprawy, ujawnionych w toku śledztwa, przeprowadzonego przez policję kilku krajów, i mogących zakłócić dobre porozumienie i pokój między Jugosławją a jej sąsiadami, Węgrami.

JUŻ W CZERWCU WSKAZYWANO NA DZIAŁALNOŚĆ TERYORYSTYCZNĄ

W swojej deklaracji, złożonej Radzie Ligi Narodów 4 czerwca br., rząd jugosłowiański miał zaszczyt zwrócić uwagę na zbrodnicze poczynania pewnych żywiołów terrorystycznych, zamieszkałych na Węgrzech, oraz na pomoc i współudział, jakie żywiły te znalazły u pewnych władz węgierskich. Rząd jugosłowiański, przedstawiając na posiedzeniu 4 czerwca współudział organów węgierskich w tej sprawie, dał wyraz gotowości uregulowania w drodze rokowań bezpośrednich całokształtu sytuacji na granicy węgiersko-jugosłowiańskiej, będąc przekonany, że rząd węgierski, zmuszony w ten sposób do przyjęcia na siebie odpowiedzialności, powęźmie odpowiednio zarządzenia dla położenia kresu poparciu, z którego korzystały na Węgrzech żywioły terrorystyczne. W tym właśnie duchu rozpoczęte zostały z rządem węgierskim rokowania, które doprowadziły do podpisania w Białogrodzie układu z 21-go lipca br.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ CZYNNIKÓW WĘGERSKICH

Jednakże wyniki śledztwa, prowadzonego w związku ze śmiercią króla Aleksandra jugosłowiańskiego i min. spr. zagr. Francji Ludwika Barthou w Marsylii, wykazały, że ten zbrodniczy czyn został zorganizowany i wykonany z udziałem owych żywiołów terrorystycznych, przebywających na Węgrzech i korzystających nadal w tym kraju z tego samego poparcia, co przedtem, i tylko dzięki temu potworna zbrodnia marsylska mogła być dokonana. Istotnie wśród współników mordercy znajdują się terroryści, którzy byli już przedmiotem skarg rządu jugosłowiańskiego u rządu węgierskiego. Na podstawie ich deklaracji stwierdzono, że nie tylko korzystali oni na Węgrzech z prawa azylu, ale że przebywali na terytorium tego państwa w łącznej grupie aż do przedednia zamachu. Wyniki śledztwa oświetlają w sposób specjalnie poważny odpowiedzialność czynników węgierskich za pomoc i poparcie, udzielane akcji terrorystycznej pewnych obywateli, którzy wyemigrowali z Jugosławji. W szczególnym memojale rząd jugosłowiański udzielił Radzie wszelkich informacji i dokumentów, któremi rozporządza.

KULISY MORDU MUSZA B WYJAŚNIONE

Naród jugosłowiański, zraniony w swoim najgłębszym uczuciu sądzi, że muszą być całkowicie wyjaśnione okoliczności, w jakich potwornymi zamachami przegotowywany i wykonany. Wieloletni przegotowywany i wykonany. Wieloletni przegotowywany i wykonany. Wieloletni przegotowywany i wykonany.

machu, a wszyscy oni znajdują się poza terytorjum Jugosławji. Jeśli naród jugosłowiański mógł zachować w okrutnej próbie, na którą jest wystawiony, całą swoją zimną krew, to stało się to dzięki temu, że zachowuje jeszcze wiarę w skuteczność Ligi Narodów, strażniczki pokoju i moralności międzynarodowej, od której zależy pokój. Rząd jugosłowiański, świadom swojej odpowiedzialności międzynarodowej, a także obowiązków wobec swojego narodu, widzi się zmuszony zwrócić do Rady Ligi Narodów, aby przywróciła zaufanie w sprawiedliwość i moralność międzynarodową, poważnie podważone przez tragiczne wydarzenia w Marsylii. Jest rzeczą absolutnie konieczną, aby istotna odpowiedzialność została ujawniona przed najwyższym organem wspólnoty międzynarodowej, gdyż dla pokoju i dobrych stosunków międzynarodowych nie stanowiłoby większego niebezpieczeństwa, niż zduszenie uczucia narodu, że w osobie swojego opromienionego chwałą wodza jest ofiarą zbrodniczych czynów, których sprawcy mogliby umknąć przed słuszną karą.

Wydarzenia w Marsylii wysuwają z coraz większą ostrością problem pewnych metod polityki międzynarodowej, niedopuszczalnych nie tylko wobec Jugosławji, ale także wobec każdego narodu cywilizowanego. Nie chodzi tu o polityczne morderstwo, dzieło pojedynczego osobnika, nie chodzi już o azyl, przynajmniej emigrantom politycznym. — Kwestja, która się naszcza, to kwestja ćwiczeń i szkolenia na terytorjum in-

nego państwa zawodowych przestępców, mających zlecenie wykonania w pewnych określonych celach politycznych szeregu zamachów i morderstw. Ułatwienia i ochrona, któremi cieszyli się zbrodniarze na terytorjum Węgier w ciągu długich przygotowań, są prawie że nie do wiary.

W OBRONIE PRZED ANARCHJĄ I W OBRONIE POKOJU

Jeśli najlepsze sługi i najenergiczniejsze podpory pokoju międzynarodowego mogą być mordowane w czasie wykonywania swoich obowiązków przez zbrodniarzy zorganizowanych, ćwiczonych masowo i korzystających z ułatwień i poparcia władz obcego kraju, żaden zorganizowany rząd nie byłby możliwy. Dla świata cywilizowanego rozpoczęłaby się era anarchii międzynarodowej, era, w której najbardziej elementarne podstawy pokoju międzynarodowego nieuchronnie by się zawałyły.

W obliczu powagi tych faktów rząd jugosłowiański, w trosce o utrzymanie pokoju i ufając autorytetowi Ligi Narodów, widzi się zmuszonym, powołując się na par. 2 art. 11 paktu Ligi, przedstawić Radzie tę sprawę, która w poważny sposób podważa stosunki między Jugosławją i Węgrami i grozi zakłóceniem pokoju i dobrego porozumienia między narodami.

Będę bardzo Panu zobowiązany, Pańskie Sekretarzu Generalny, za wpisanie tej sprawy na porządek dzienny najbliższej zwyczajnej sesji Rady.

(—) Jevtić.

CZECHOSŁOWACJA I RUMUNJA PRZYŁĄCZAJĄ SIĘ DO APELU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO

Genewa. (PAT). Ministrowie spr. zagr. Czechosłowacji i Rumunii wystosowali wczoraj wieczorem do sekretarza gen. Ligi Narodów identyczne pisma, w których powołując się na apel, wystosowany przez rząd jugosłowiański, oświadczają: Wobec tego, że fakty, o których jest mowa w apelu rządu jugosłowiańskiego, przez swoją wyjątkową wagę obchodzą bezpośrednio Cze-

chosłowację (Rumunję) i dotyczą jej stosunku dobrego sąsiedztwa z Węgrami, który w ten sposób znajduje się w niebezpieczeństwie, tak, jak i ogólne warunki, od których zależy pokój w Europie Środkowej, rząd Czechosłowacji (Rumunii) przyłącza się w charakterze członka Ligi Narodów całkowicie do apelu rządu jugosłowiańskiego.

DELEGAT ECKHARDT O „NIESKAZITELNOŚCI MORALNEJ“ WĘGIER

Genewa. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem, zaraz po przybyciu do Genewy, delegat Węgier, Eckhardt, przyjął przedstawicieli prasy międzynarodowej, wobec których złożył następujące oświadczenie:

„Dowiaduję się z zadowoleniem, że sprawa ohydny mordu marsylskiego została przedstawiona bezstronnej jurysdykcji Ligi Narodów. Pragniemy, aby sprawa została rozpatrzona w trybie pilnym i z naszej strony uczynimy wszystkie kulisy były całkowicie i w sposób obiektywny wyświetlone przed Ligą Narodów. Niewątpliwie, po szczerzej kampanji, prowadzonej w sposób wytrwały w ciągu ostatnich tygodni, twierdzenia, zawarte w nocie jugo-

słowiańskiej, usiłujące narazić na szwank wobec świata dobrą opinię Węgier, zadziwiają i oburzają nas. Protestujemy w sposób, jak najbardziej stanowczy przeciwko tym oszczerstwom. Nota jugosłowiańska zarówno ze względu na swoją treść, jak i ton, w którym jest zredagowana, nie jest niczym innym, jak nowym etapem akcji politycznej, skierowanej przeciwko Węgrom. Jej cel jest jasny: Zmierza ona do odwrócenia uwagi od prawdziwych przyczyn zamachu i do podważenia moralnej nieskazitelności Węgier, które uważa wobec ich rozbrojenia za łatwy łup. Protestujemy stanowczo przeciwko tym tendencjom, które określamy jako akty terroryzmu międzynarodowego.

Laval, Litwinow i Polska

Głosy prasy francuskiej o sprawie „paktu wschodniego“

Paryż. (PAT). Wszystkie dzienniki wczorajsze (jak już krótko zaznaczyliśmy we wczorajszym wydaniu wieczornym) komentują rozmowę min. Laval z komisarzem Litwinowem.

„Le Matin“ twierdzi, że rozmowy dotyczyły głównie stosunków francusko-sowieckich. Inicjatywa rozmów wyszła od Litwinowa, który jest zbyt

silnie osobiście zaangażowany w polityce porozumienia francusko-sowieckiego. Laval starał się znaleźć punkt wyjścia, w którym, przy zachowaniu współpracy z Sowietami, nieangażowałby zbyt Francji. Scisła formuła porozumienia, proponowana przez Litwinowa, polegałaby na wielostronnym pakcie wzajemnej pomocy na

wschodzie Europy. Litwinow wie bardzo dobrze, że rząd francuski w tych dniach udzielił min. Beckowi odpowiedzi na deklarację w sprawie paktu wschodniego.

„Le Petit Parisien“ podkreśla doniosłość konferencji Laval z Litwinowem. Przypomniawszy akcję min. Barthou i Litwinowa w sprawie paktu wschodniego, dziennik stwierdza, że akcja ta była utrudniona przez uchylanie się, a następnie wymijającą i w ogólności odmowną odpowiedź Polski. Laval podjął sprawę paktu wschodniego w chwili, gdy zdawało się, że jest on całkiem zarzucony. Laval dał wyraz swemu zaufaniu do Polski i nie stracił nadziei, że rząd warszawski zmieni zdanie. Aby ułatwić mu powrót na tę drogę, Litwinow przewidywał pewne zmiany. Laval liczy na osobistą wymianę zdań, jaką mógłby podjąć w Genewie z min. Beckiem. Min. Beck dawał do zrozumienia, że żywi te same pragnienia. Nic jednak dotychczas nie wskazuje, że tak jest istotnie, gdyż min. Beck nie przyjechał dotychczas do Genewy.

„Le Jour“ twierdzi, że Litwinow nalega na konieczność prowadzenia dalszych rokowań w sprawie paktu wschodniego, wskazując na niebezpieczeństwo intensywnego dozbrajania się Rzeszy niemieckiej, i zapewnił Laval, że w obliczu gróźb hitlerowskich współpraca Sowietów z Francją pozostaje punktem wyjściowym polityki zagr. Sowietów. Powracając do dawnych tradycji dyplomacji rosyjskiej, komisarz Litwinow oparł całą swą działalność na Entencie Bałkańskiej i M. Entencie.

Wysłannik „Excelsior“ stwierdza, że polityka, która uczyniła ze zbliżenia francusko-sowieckiego jedną z zasadniczych gwarancji pokojowych, będzie prowadzona w tempie przyspieszonym. Francja powinna odpowiedzieć na pełną odcieni odmowę min. Becka. Francja niewątpliwie zwróci się do Polski o sprecyzowanie stanowiska. W dyplomacji nie można bowiem zbyt długo rzucać kości na dwa stoły. W określonym momencie trzeba się zdecydować na wybór. Polska musi to uczynić. Wkrótce, zależnie od tej decyzji, projekty, dotyczące wschodu Europy przybiorą tę, lub inną formę: formę zbiorową, o ile Polska zgłosi do nich swoje przystąpienie wraz z Niemcami, a formę bezpośrednią francusko-sowiecką w wypadku przeciwnym.

Pogrzeb kard. Gasparri'ego

Rzym. (PAT.) Wczoraj rano w obecności przedstawicieli króla, Mussolini'ego, ministrów, podsekretarza stanu, Świętego Kolegium, przewodniczących Senatowi i Izby dep. odbył się zgodnie z tradycyjnym ceremoniałem pogrzeb kardynała Gasparri'ego.

Zakończenie najcięższej żałoby w Jugosławji

Białogrod. (PAT.) Wczoraj zakończony został w Jugosławji 6-tygodniowy okres najcięższej żałoby po królu Aleksandrze. W związku z tem zdjęte zostały chorągwie z gmachów państwowych, otwarto lokale rozrywkowe i pozwolono na muzykę w restauracjach, kawiarniach i lokalach publicznych.

Zgon Berthelota

Paryż. (Tel. wł.) W czwartek zmarł w swym paryskim mieszkaniu były długoletni generalny sekretarz ministerjum spraw zagranicznych, Filip Berthelot. Ustąpił on ze swego stanowiska z powodu słabego zdrowia w roku ubiegłym, a jego stanowisko zajął Leger.

Po tamtej stronie Tatr

Złoto, szmaragd i błękit

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Poprad, w listopadzie.

W górach można rozkochać się miłością gwałtowną i namiętą. Taką miłością do gór jest opętany „wódz” naszej wyprawy słowackiej. Skoro udało się znieść czułości słowy nieopatrzna trójkę, która mu lekkomyślnie zawierzyła — chce wykorzystać okazję i pokazać obiekt swego uczucia w całej jego wspaniałości. Miłość jest uczuciem wymagającym, teroryzuje swoich wybrańców. Gonimy więc przez te kilka dni przez ścieżki słowackich gór do utraty tchu, pedzimy automobilem i wszelkimi innymi środkami lokomocji na złamanie karku. Żebyż tylko to „Wódz” co chwilę gromi nasze niewłaściwe zachowanie. „Prawdziwy turysta, mając przed sobą trzy godziny trudnej górskiej drogi idzie krokiem wolnym i nie mówi”.

Jakżeż jednak można zachować milczenie, kiedy z za każdego zakretu otwierają się coraz to nowe, niezwykle obrazy. Wielkie zbocze górskie zarosnięte jest gęstym lasem liściasto-szpilkowym. Liście są już złote lub czerwone — złotem i czerwienią wczesnej jesieni, a sosny i świerki trwają w soczystej, ciemnej zieloności. Z krańca horyzontu padają ostatnie promienie zachodzącego słońca, a nad tem wszystkim panuje wysoki szczyt, biejący jasnością urwisk skalnych. W głębokiej ciszy przezroczyściego powietrza odrywa się ze zbocza gład i rwie ze stukotem w dolinę. Bystre oko naszego przewodnika dostrzeżę sprawczyń tej małej katastrofy: kozicę górską. Lecz my jej nie dostrzegamy. Rzecz zrozumiała. Miłość nasza do gór jest dopiero w początkowej fazie wtajemniczenia, a oczy nasze przyzwyczajone są do zgoła innych perspektyw.

Z natłoku wrażeń, obrazów i przeżyć, jakich dostarczyła wycieczka w słowackie góry — wylania się na pierwszy plan obraz, przy którym muszę dłużej się zatrzymać. Po dwugodzinnej, stromej wędrowce od Szczyrbskiego Jeziora dochodzi się do schroniska, położonego kilkaset metrów wyżej również nad górskim jeziorkiem. To „Popradzkie pleso”. Popradzkie jezioro, jeden z najpiękniejszych klejnotów słowackiej przyrody.

W kotlinie górskiej, otoczonej z trzech stron wysokimi ścianami skal — tafla ciemno zielonej, szmaragdowej wody. Wysoki szczyt Osterwa rzuca na jezioro swój smukły cień i w tych miejscach woda jest o kilka tonów ciemniejsza. A nad tą głębnią, a nad tą wodą przykucnęła mała ferma, schronisko i restauracja. Wzdłuż sali jadalnej biegnie po zewnętrznej stronie odkryta weranda i pochyla się nad samą wodą.

Schronisko nad Popradzkim jeziorem robi wrażenie rekwizytu z romantycznej bajki, albo młodopolskiej powieści, która rzucała swych bohaterów w zapadłe samotnie na brzegu mórz, lub w pustelnie górskie, gdzie przeżywali swą szaloną i zazwyczaj chmurną

— bo taki był styl owej literatury — miłość. Przypominacie sobie takie powieści. Akcja którejs z nich napewno musiała się odbywać tutaj. Takie zakątki pełne niewyrazonego uroku, samotności i ciszy domagają się na gwałt swojej żywej legendy. Jakoż znajdujemy ją. W porze śniadania na zalanej, jasnym słońcem werandzie opodal naszego stołu siedzi para młodych ludzi w sportowych, górskich ubraniach. Ogorzale, spalone wiatrem twarze, jasne promienne oczy, w których odbijał się błękit czystego nieba i szmaragd wody, a najsilniej jasna i urzekająca miłość, snująca tu na tle jesiennego górskiego krajobrazu swoją wiosenną opowieść.

Młody chłopak, usługujący przy stole, nachyla się i szeptem do przejeźdźcy. „To młode małżeństwo z Truavy, cały dzień chodzą po górach”. Zachęcony naszym uśmiechem, musi i on się pochwalić. Co dwa tygodnie, gdy ma „wychodne”, idzie stąd do Zakopanego. Och to niedaleko. On przechodzi tę drogę przez góry w jakie pięć czy sześć godzin. W Polsce ma narzeczoną. Ona Polka, on Słowak. Usługując tu w schronisku, zbiera pieniądze na urządzenie domu; jeszcze rok a będą mogli się pobrać. Gdzie zamieszkają. Och. Z tem niema kłopotu. Albo po tej stronie, albo po tamtej stronie gór. Czyż na przeszkodzie

mogą stać obyczaje, wiara, albo język, który jest tak podobny?

Dopiero teraz uświadamiamy sobie w całej pełni, że jesteśmy na samej granicy Polski, że od naszej ojezycznej dzieli nas tylko kilka kilometrów górskiego terenu. Myśl ta zaczyna wpływać się odtań w wszystkie odbierane wrażenia. Z Popradzkiego jeziora idziemy przez Wyżnę Hagę, Smokowiec (dawny Szmeks), zbaczając ku wodospadom — do Popradu, miasteczka, które łączy się bezpośrednio z miejscowością Wielką. Stąd rozciąga się najpiękniejsza panorama na najważniejsze szczyty tatrzańskie. Dzień jest wyjątkowo piękny, słoneczny, bezchmurny. Na kilkadziesiąt kilometrów w obydwie strony rozciąga się łańcuch szczytów, kamienna ściana, za którą jest tuż, tuż Polska. Szczyty są wysokie, ale przełęczami droga ze Słowacji do Polski bliska. Wzajemne stosunki turystyczne muszą być bardzo ściśle, ponieważ na każdym kroku słyszy się język polski.

Z Popradu trzeba już zwracać i myśleć o powrocie do domu. Pięć dni przeszło szybko, a co najgorsze wprowadziło nas w stan karygodnej lekkomyślności. Zupelnie zapomnieliśmy, że prawdziwe nasze życie jest nie tu wśród cudów i uroków Słowacji, ale tam, w szarym, zwyczajnym dniu powszednim.

Wybieramy drogę powrotną nie przez góry, ale w kierunku na Cieszyn. Chcemy bodaj z okien pociągu popatrzyć na ten spory pas ziemi rdzennie polskiej, która znalazła się w granicach czechosłowackiej republiki.

JÓZEF KISIELEWSKI.

Z CHWILI

Na konflikt „Wiadomości Literackich” z wojskowością z powodu artykułu „Dzień rekruta” nie patrzymy oczywiście ze stanowiska tego, co Niemiec nazywa „Schadenfreude”. Zresztą znajdują się pewnie czynniki, które „Wiadomościom Literackim” ułatwią drogę wyjścia z obecnej przykrej dla nich sytuacji. Chodzi nam o co innego.

Armia, to jest dla narodu droga, a dla państwa cenna i — delikatna rzecz. Tak, jak nie wolno jej nadużywać dla celów polityki partyjnej czy zgola dla rozrachunków wewnętrznych, tak samo nie godzi się z niej robić przedmiotu brutalnych literackich satyr, wyolbrzymiających błędy, które się niewątpliwie zdarzają, i podporządkowujących dobre imię armii polskiej taniemu efektowi literackiemu.

Można na błędy, zachodzące w życiu wojskowym, zwracać uwagę, a nawet z niemi walczyć, ale przede wszystkim zaleca się to czynić w wojskowych pismach fachowych, a w każdym razie należy zagadnienia te traktować jak najbardziej poważnie i rzeczowo. Do satyryczno-literackich popisów one się nie nadają.

Szkodliwość tego rodzaju „Dni rekruta” wystąpi szczególnie jaskrawo na jaw, jeżeli się zważy jak znakomicie plody takie wyzyskane być mogą przez wroga. Polsce propagandę, która na podstawie takich brudnych obrazów może poświecić szerzyć wieść: Ot, tak wygląda armia polska, tak wygląda Polska!...

Dla „Wiadomości Literackich” — poza efektem literackim, w danym wypadku aż nadto grubym, a czasami efektem zupełnie już nieliterackiego kalibru — nie ma świętości, raczej niema rzeczy, z którą warto się liczyć. Stąd tym razem kolizja „Wiadomości Literackich” z wojskowością polską, innymi razy i tak często konflikt z uczuciami katolickimi i instynktami narodowymi ludności polskiej.

Skarga przeciw min. spraw zagranicznych

Warszawa, 22. 11. W dniu 30 bm. odbędzie się przed trybunałem administracyjnym bardzo ciekawy proces. Mianowicie b. poseł polski w Wiedniu dr. Karol Bader skarży ministerstwo spraw zagranicznych o przeniesienie go w stan rozporządzenia a następnie w stan spoczynku. (w.)

Mówić po polsku muszą jednak umieć

Warszawa, 22. 11. Min. spraw wewnętrznych w okólniku uzupełniającym niedawno wydane rozporządzenia w sprawie znajomości języka polskiego w samorządzie wiejskim stwierdza, że rozporządzenie to odnosi się tylko do znajomości języka polskiego na piśmie, że tylko w tej dziedzinie soltysi i wójtowie zostali zwolnieni na obecną kadencję. Natomiast znajomość języka polskiego w słowie jest nieodzowna. (w.)

871 majątków na licytacji

Zadłużenie ich wynosi 100 milionów złotych

Warszawa, 22. 11. W ciągu drugiej połowy grudnia i stycznia warszawskie towarzystwo kredytowe wystawia na licytację 871 majątków, po-

łożonych na terenie województw b. Kongresówki i Wołynia. Zadłużenie ziemian wynosi około 100 milionów złotych. (w)

Zatwierdzenie wyborów w Łodzi

Pozatem zatwierdzono wybory w Kaliszu, Piotrkowie i Tomaszowie Mazowieckim

Łódź, 22. 11. Wojewoda łódzki zatwierdził w czwartek wybory do rad miejskich w Łodzi, Kaliszu, Piotrkowie i Tomaszowie Mazowieckim. W Łodzi odrzucono 13 protestów wyborczych, w Piotrkowie 3, a w Tomaszowie Mazowieckim 2, a w Kaliszu uwzględniono jeden protest. Termin wyborów nowych zarządów miejskich nie jest jeszcze ustalony, ale pierwsze posiedzenia rad miejskich odbędą się napełnio w ciągu najbliższych 14 dni, licząc od daty doręczenia dekretów wyborczych głównym komisjom wyborczym i dotychczasowym przełożonym gmin. Kalisz i Piotrków będą mogły wybierać po 2 wiceprezydentów, Łódź trzech. Zależeć to będzie od uchwały pierwszego posiedzenia odnośnych rad miejskich. Na tem samym posiedzeniu będzie uchwalona wysokość poborów dla prezydentów i wiceprezydentów oraz wysokość djet dla ławników. Pro-

gram pierwszego posiedzenia rad miejskich zostanie przesłany zarządom wymienionych miast w najbliższym czasie.

Gry wojenne

Wilno. (PAT). Marszałek Piłsudski spędził wczorajszy dzień w towarzyszywie rodziny. Pod wieczór rozpoczął marszałek Piłsudski grę wojenną z wyższymi oficerami.

Ukarany wybryk Ukraińca

Warszawa, 22. 11. Sąd grodzki w Tarnopolu skazał 17-letniego Ukraińca Wasyla Bolewskiego na 14 dni aresztu za to, że na studni w Iwaczowie Górny umieścił kartkę z napisem „Precz z Polską”.

ANTONI MARCZYŃSKI KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

20)

Podkreśliła knot naftowej lampki, podniosła się wysoko, aby zbadać, co to za błyszczące plamy mającą na głównej ścianie izby i zsunęła się z łózka.

— Fotografje?... Cooo?! Fotosy gwiazd filmowych?! — Tak ją to zadziwiło, że natychmiast podeszła z lampą do owej ściany, na której wisiała sławetna kolekcja filmowych obrazków gajowego Macieja Łupy. — Greta Garbo! Marlena! Harlow! Harvey! No, no, prawie całe Hollywood, — mruknęła Nelly z ironją; — ale patrjota ten narwany kinomaniak nie jest, skoro tapetuje ściany podobiznami tylko zagranicznych artystek.

Gdy jednak przesunęła się nieco w prawo, stwierdziła swoją omyłkę: stała teraz przed polską grupą „galerji”, w której bezapelacyjnie królowała właśnie ona, Nelly Ricci! Naliczyła

47 swoich zdjęć i stwierdziła z satysfakcją, że podobizn wszystkich innych polskich artystek jest tutaj w sumie tylko 39, czyli przeciętnie po trzy na głowę.

— A moich aż 47! — rzekła z dumą. — I któżby przypuścił, że nawet w puszczy, zdala od Warszawy jestem tak popularna! Ze mam tutaj sympatyka... wielbiciela mojego talentu!... A może mej urody?

Tak, czy owak, nie mogła już o nim myśleć bez rozrzwinięcia, bez sympatii i wdzięczności, na którą zasługiwał z dwóch względów: po pierwsze za to zaszczytne wyróżnienie jej w swojej galerji fotosów, po drugie za pomoc, jakiej jej udzielił w lesie i za użyczenie jej gościny pod swoim dachem.

— Ciekawam, czy on mnie już poznał? — pomyślała i przeczekała się nagle niemal tak okropnie, jak dwie godziny temu, kiedy rzekomy wilk do tknął mokrym pyskiem jej nogi. — O, Boże! Jeżeli mnie poznał, to... to... — nawet nie potrafiła objąć myślą wszystkich możliwych następstw tej ewentualności, jeden warjant najzupełniej wystarczył przy tak lotnej wyobraźni: — Popędził co tchu do karczmy, zwołał całą wieś i wrzeszczy: „Znalazłem w lesie sławną Nelly Ricci! Czy

myślicie, że ona jest taka piękna, jak na fotografiach? Albo taka młoda? Gdzie tam! To stara baba! Całą gębę ma umazaną farbą, którą deszcz rozpuścił! Nawet rzęsy są sztuczne, przyklepione! Pod oczyma pełno zmarszczek! Cera zniszczona! Żeby...“ no, nie, tego nie wie, przecież mi szczeka nie wyskoczyła, — zrelektowała się Nelly, lecz rehabilitacja samego tylko uzębienia była słabą pociechą. — Może on jeszcze nie poszedł?

Przyskoczyła do drzwi, zapukała. — Halo, jest pan tam obok? — Jestem; czem mogę pani służyć? — Czy pan nie wychodził przed chwilą?

— Owszem, wychodziłem do studni po wodę.

— I do karczmy także, co? — niepokój dygotał w głosie Nelly.

— Do karczmy nie chodzę z zasady, — odparł Maciek trochę urażony.

— Z iloma osobami pan już rozmawiał po spotkaniu ze mną? — rzuciła pochwytyliwie pytanie. — Bardzo proszę o szczerą odpowiedź.

— Ależ z nikim, proszę pani. Jestem tutaj zupełnie sam.

— Taaak? A sąsiedzi?

— Rozumiem... To dobrze, to bardzo dobrze, — odetchnęła z bezzmierną

ulgą. — Niech pan tylko nigdzie nie odchodzi teraz, dobrze? Boję się, uważa pan? Boję się pozostać sama w tem pustkowi, — kłamała. — Zostanie pan?

— Oczywiście. Pocóżbym miał odchodzić. Przenocuję tutaj, w kuchni, a pani w mojej izbie... Tam jest zasuwka i klucz tkwi w zamku, może pani zamknąć się na cztery spusty i spać bez wszelkiej obawy.

— O, daleko mi do spania. Przedtem chciałabym się umyć i zjeść coś ciepłego... Za wszystko zapłacę, jak w hotelu.

— Obejdzie się, — odburknął Maciek gniewnie; — tu nie hotel.

— Ambitna sztuka, — pomyślała Nelly z zadowoleniem; — i gada po inteligencjku, jak przeciętny Warszawian... A zaraz mówiłam, że to nie chłop.

Gdy po chwili zapukał, uchyliła drzwi tyle tylko, by zmieścić się dzbanek z gorącą wodą i konewką z zimną, poczem zamknęła drzwi na klucz i w zupełnie już innym nastroju zaczęła się ubierać, upiększać, słowem „robić się na bóstwo”, jak powiadają ludzie z branży filmowej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawa francuskich kredytów wojskowych

Zgoda komisji finansowej i wojskowej — Daremne próby radykałów socjalistycznych

Paryż. (Tel. wł.) Rząd przedłożył Izbie deputowanych projekt kredytów dodatkowych na potrzeby wojskowe w sumie 800 milionów franków. Jest to przedłożenie, opracowane jeszcze przez byłego ministra wojny, marsz. Petaina, dla zmodernizowania sprzętu wojskowego.

W komisji finansowej oświadczył jej przewodniczący, pos. Malwy, że tak komisja finansowa jak i komisja wojskowa, ponieważ rząd uważa te kredyty dodatkowe na potrzeby wojskowe, ponieważ rząd uważa że kredyty za konieczne dla obrony kraju Nieuzgodniona jest jeszcze narazie kwestja, czy te kredyty dodatkowe w sumie 800 milionów fr. doliczone zostaną do budżetu wojskowego, czy będą stanowiły osobną pozycję, czy też wreszcie dołączone zostaną do funduszu pożyczkowego. Rząd przychylił się do ostatniego projektu. Komisja nie ma nic przeciw temu pod warunkiem, że uchwalenie tych dodatkowych kredytów nie ulegnie zwłoce i że przedłożenie rządowe uchwalone zo-

stanie równocześnie z budżetem na rok przyszły, to znaczy przed 1 stycznia przyszłego roku.

MIN. DENAIN O LOTNICTWIE NIEMIECKIM I FRANCUSKIM

Paryż. (PAT.) Na posiedzeniu komisji lotniczej Izby dep. min. lotnictwa Denain udzielił szczegółowych wyjaśnień w sprawie użycia kredytów na rok 1934 Drugą interesującą sprawą, którą poruszył gen. Denain, była kwestja lotnictwa niemieckiego. Niemcy posiadają rozwinięte lotnictwo handlowe i od r. 1934 również wojskowe, które składa się z aparatów myśliwskich i samolotów do bombardowania o nowej konstrukcji. Denain uważał jednak za konieczne zaprotestować przeciwko wywoływaniu z tego powodu nastrojów panicznych, usiłujących wzbudzić przekonanie, że Niemcy po-

Delegacja frakcji radykalno-socjalistycznej udała się w sprawie kredytów dodatkowych do ministra spraw wojskowych i premiera. Krok ich spalił na panewce Minister wojny delegacji wogóle nie przyjął, natomiast konferencja u premiera trwała bardzo krótko. Premier oświadczył delegacji, że budżet wojskowy opracowany został przez marszałka Petaina i że należy się podporządkować jego autorytetowi.

siadają w zakresie lotnictwa przewagę nad Francją. W rzeczywistości liczba wojskowych aparatów niemieckich w 1935 r. wynosi najwyżej 1.100, podczas, gdy Francja posiada tych aparatów znacznie więcej. Chodzi jedynie o udoskonalenie aparatów francuskich, które są mniej szybkie i mniej nowoczesne.

Dalej gen. Denain udzielał informacji poufnych. Według ogłoszonego komunikatu komisja zaakceptowała wnioski gen. Denain i wypowiedziała się za utrzymaniem jedności organizacyjnej min. lotnictwa.

„Kościszko“ przywiózł dla Pana Prezydenta bizony

Warszawa, 22. 11. Do Gdyni przybył polski statek transatlantyczny „Kościszko“, na którego pokładzie znajdowały się 4 bizony, ofiarowane przez Polonję amerykańską Panu Prezydentowi. Bizony zostaną umieszczone w rezerwacie w Puszczy Białowieskiej. „Kościszko“ zaś odchodzi na remont do stoczni w Gdańsku, po czym zostanie wysłany do Konstancji, jako jeden z dalszych statków linii polsko-palestyńskiej. (w)

Śniegi w Jugosławii

Białogród. (PAT.) W górzystych okolicach zachodniej Jugosławii spadły obfite śniegi.

Ważne dla podatników

Warszawa, 22. 11. Władze skarbowe zerwały z metodą stosowaną t. zw. kontyngentu, ustalonego dla poszczególnych urzędów skarbowych, przy wymiarze wszelkich podatków, a w tem i podatku dochodowego. Doświadczenie, poczynione przez system kontyngentowy, stwierdziły, że metody wymiaru podatku, bez względu na sytuację materialną płatników, były błędne i wywoływały w społeczeństwie zrozumiałe niezadowolenie. Władze skarbowe otrzymały teraz instrukcje, ażeby przy wymiarze podatków usuwały wszystko, co mogłoby nosić charakter t. zw. kontyngentu. Wymiar wszelkich podatków ma być dokonywany indywidualnie i obiektywnie. Zarządzeniem przeciw kontyngentowi należy przypisać znaczne opóźnienie wymiaru podatku dochodowego na rok obecny. (w)

Polska bursa akademicka w Strasburgu

Strassburg. (PAT.) Nastąpiło tu uroczyste otwarcie polskiej bursy akademickiej im. P. K. O., przeznaczonej dla synów wychodźców polskich we Francji, którzy jako stypendyści rządu polskiego ukończyli szkoły średnie w kraju i obecnie wstąpili na uniwersytet w Strassburgu. Zaznaczyć należy, że bursa w Strassburgu jest pierwszą tego rodzaju instytucją polską we Francji.

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— **Koncert symfoniczny** odbył się wczoraj w Teatrze Wielkim z udziałem znakomitego pianisty p. Z. Drzewieckiego. Dyrygował prof. Feliks Nowowiejski. — Sprawozdanie zamieścimy z braku miejsca w numerze wieczornym.

— **Z Ligi Morskiej i Kolonjalnej.** W lokalu Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbyło się zebranie delegatów kół Ligi na terenie miasta Poznania. W rezultacie obrad, które odbyły się pod przewodnictwem członka zarządu, p. dyr. Marcina, postanowiono dotożyć starań w kierunku zorganizowania placówek L. M. K. w różnych instytucjach i szkołach, aby w ten sposób szerzyć wydawnictwa i rozumienie dla spraw morskich. Postanowiono też przeprowadzić lokalną propagandę dla wielkiego koncertu morskiego, który staraniem Ligi odbędzie się w auli U. P. w dniu 1 grudnia br. ku upamiętnieniu rocznicy zwycięstwa armady polskiej w wiekopomnej bitwie morskiej pod Oliwą za Władysława IV. (kl.)

— **Nabożeństwa szkolne dla M. S. H.** W kaplicy sodalicyjnej na Św. Marcinie 69 odprawiać się będą co niedzielę o godz. 10 nabożeństwa szkolne dla uczniów Miejskiej Szkoły Handlowej. Pierwsze nabożeństwo odprawił J. E. ks. biskup Dymek. Dostojnego celebrowania powitali u bram kaplicy, w otoczeniu uczniów szkoły, aspirantów sodalicyjnych i grona nauczycielskiego, pp.: dyr. M. S. H. Ligocki i ks. prefekt Maćkowiak. W podniosłych słowach przemówił podczas nabożeństwa ks. biskup, wskazując na znaczenie wychowania religijnego w szkole i przyjął 26 sodalistów z pośród uczniów M. S. H. (kl.)

— **Zderzenie się dwóch cyklistów.** — Na ul. Św. Ducha w Jarocinie zderzyli się dwaj cyklisty. Jeden z nich, 58-letni soltys z Prusinowa, p. Franciszek Łapecki, upadł na bruk i utracił przytomność wskutek odniesionych obrażeń. Drugi, 18-letni Zygmunt Orszkiewicz z Hilarowa, wpadł do rowu, nie odnosząc żadnych obrażeń. P. Łapeckiego przewieziono do szpitala w stanie ciężkim. (kl.)

Prognoza pogody na piątek, 23 b. m.: Naogół pochmurno i mglisto z możliwością przejaśnień w ciągu dnia. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura do 5 st. Słabe wiatry zachodnie.

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

Dziś, w piątek, dnia 23. listopada dawno oczekiwana Premjera:

Najpiękniejsze arcydzieło filmowe sezonu realizacji FRANKA CAPRA

ICH NOCE

W rolach głównych:

CLAUDETTE COLBERT — CLARK GABLE

Największy sukces kasowy i artystyczny bieżącego sezonu!

Królewska para kochanków: CLAUDETTE COLBERT i CLARK GABLE poraz pierwszy razem w najpiękniejszym filmie miłosnym!

Prześliczna treść! Mistrzowska reżyserja! Cudowne sceny miłosne!

Przetł.

Poważny dorobek

Ukazało się drukiem sprawozdanie Bratniej Pomocy Studentów W. S. H. w Poznaniu za rok administracyjny 1933. — Sprawozdanie to przedstawił na walnym zebraniu organizacji w dniu 23 maja 1934 r. prezes Józef Mertka.

Sprawozdanie, zawierające blisko 300 stron druku, przedstawia się bardzo okazałe pod każdym względem. W tekście znajduje się kilkadziesiąt ilustracji oraz wykresów, ułatwiających doskonałe orientowanie się w przedmiocie sprawozdania.

Całość sprawozdania rozpadła się na część ogólną, opracowaną przez prezesa Józefa Mertkę, oraz na część szczegółową, ujmującą całokształt działalności poszczególnych agend stowarzyszenia. Część ogólna, doskonale opracowana, zaznajamia z głównymi wytycznymi, jakimi kierował się zarząd w swej pracy, oraz z ogólnym, wspaniałym dorobkiem rocznej działalności. Trzeba przyznać wiele przykładów, zaczerpniętych ze sprawozdania, aby w całości uwypuklić ogrom dokonanej pracy przez zarząd, na którego czele stoi Józef Mertka i wiceprezes Józef Bugajski.

VIVA VILLA

Film, który w dziejach kinematografii nie ma sobie równego!

WALLACE BEERY

w roli Pancho Villa stworzył największą kreację swego życia.

VIVA VILLA

TO CZOŁOWE DZIEŁO FILMOWE ŚWIATA!

Oto fakty, które starczą za całe tomy reklamy:

1. Wyprawa amerykańska przeszła 10 000 mil drogi!
2. 6 000 statystów, żołnierzy, peonów i Indian użytych było w jednej scenie!
3. Ekspedycja przybyła do Meksyku w czerwcu roku ubiegłego — wróciła do Hollywoodu w kwietniu roku bieżącego!
4. Rząd meksykański stale współpracował z ekspedycją!
5. W czasie podróży używano pociągów, aeroplanów, aut, koni i osłów. Ogromne przestrzenie przeszła ekspedycja pieszo. Wspaniałe zbudowani peoni nosili po 300 funtów na grzbiecie, chodząc tylko boso!
6. Opuszczone Hollywood, wioząc ze sobą 26 000 kilogramów bagażu!
7. Sam ekwipunek techniczny ważył przeszło 3 000 kilogramów!
8. Nakrecono 168 000 stóp taśmy filmowej (około 60 000 metrów)!
9. Z ekspedycją pracowało stale 23 techników!
10. Przeszło 80% filmu nakrecono na miejscu!
11. Nie stracono ani jednego metra taśmy. Jedynie tylko aeroplan, wiozący negatywy spalił się w okolicy El Paso i to była jedyna strata!
12. Pancho Villa został zabity w sklepie rzeźnika niecałe dziesięć lat temu. Wokół niego wyrosła wspaniała legenda!
13. Często pracowano na wysokości 3 000 metrów w bardzo silnym mrozie!
14. Najlepsi jeźdźcy meksykańscy w liczbie 800, na wspaniałych koniach stanowili stałą przyboczną gwardję PANCHO VILLA — WALLACEA BEERY.

VIVA VILLA

ten niedający się z niczem porównać sukces światowej kinematografii

wyświetlany będzie już

JUIRO w SOBOTĘ

W KINACH:

APOLLO i METROPOLIS.

Postulaty rolników

Warszawa, 22. 11. W rozmaitych stronach kraju na zebraniach kółek i organizacji rolniczych uchwalane są postulaty, domagające się odroczenia ściągania należności z tytułu bieżących podatków do chwili podjęcia nowego interwencyjnego skupu żyta

przez państwowe zakłady zbożowe. Uchwały podnoszą, że zaniechanie tej akcji interwencyjnej spowodowało obniżkę cen żyta i pogorszyło sytuację w rolnictwie. Drobnemu rolnictwu, poza niższą ceną żyta, daje się dotkliwie we znaki bardzo poważna niżka cen trzody chlewnej. (w.)

Listopad
23
PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Klemensa p.
Sobota: Chryzogona m.
Kalendarz słowiański.
Piątek: Miływoja
Sobota: Darostawa
Słońca: wschód 7,26
zachód 15,51
Długość dnia 8 godz 25 m.
Księżyc: wschód 17,06
zachód 10,09

Faza: 2 dni po pełni.

Zebrania

Dziś o 19 Polsk. Zw. Lokatorów i Sublokatorów (Św. Łazarz-Górczyn), u p. Smoczyka, ul. Marsz. Focha 70;
o 20 Centr. Zw. Lokatorów i Sublokatorów, w Domu Król. Jadwigi.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Janiny Rogalewskiej o godz. 15 z kaplicy cment. Św. Florjana na Jezycach. — Śp. Józefa Jerzykiewicza o godz. 15,15 z kaplicy cment. na Dęb. cu.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Piękny jest świat”.
Teatr Polski: Dziś — nieczynny z powodu próby generalnej.
Teatr Nowy: Dziś — o godz. 18 „Dziady” A. Mickiewicza (dla młodzieży szkolnej).

Konflikata

Ostatnie wydanie popołudniowe „Kurjera Poznańskiego” uległo również zajęciu na mocy zarządzenia starostwa grodzkiego. Po opuszczeniu inkryminowanej depechy na stronie 4 wydaliśmy drugi nakład pisma. Donosząc o tem, przepraszamy tych Czytelników, którzy z tej przyczyny otrzymali „Kurjera” z pewnym opóźnieniem.

Proces adwokata Howorki

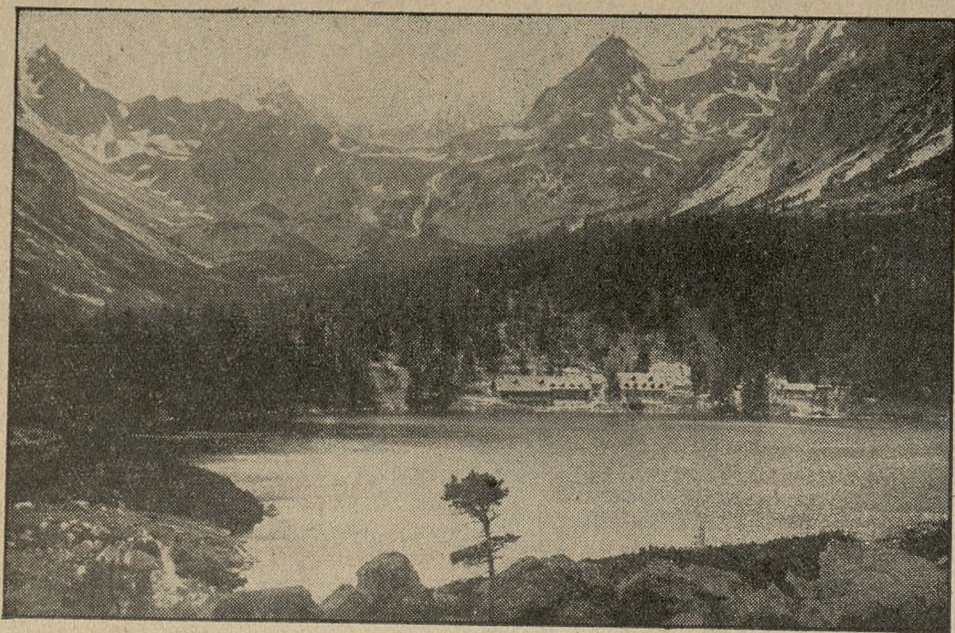
Wczorajsza nasza informacja o procesie adw. Howorki była o tyle nieściśła, że na 6 miesięcy więzienia skazał go swego czasu sąd pierwszej instancji. Zaś ostatnia rozprawa w Wągrowcu, która toczyła się jako apelacyjna, dała w rezultacie wyrok korzystniejszy dla oskarżonego, obniżając mu karę do 3 miesięcy więzienia. I przeciw temu wyrokowi zasądzony zapowiedział apelację.

Nowi docenci U. P.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz zatwierdził habilitację na uniwersytecie poznańskim ks. dr. Mieczysława Dybowskięgo, jako docenta psychologii na wydziale humanistycznym, i dr. Stefana Kwaśniewskiego, jako docenta chorób wewnętrznych na wydziale lekarskim.

Złoty notowany w Grecji

Ateny. (PAT.) Państwowy Bank Grecji, który dotąd nie notował oficjalnie złotego polskiego, rozpoczął 9 bm. oficjalne notowania, obliczając parytet na podstawie codziennych notowań giełdy zurychskiej



Jezioro Popradzkie ze schroniskiem (do korespondencji na 2 str.).

Tajemnicze przeszkody stacji kowieńskiej

Na falę stacji włącza się figlarz, który podaje zmienny komunikat

Królewiec, (PAT.) Cała prasa królewiecka donosi, że od kilku dni na fali kowieńskiej 1935 m. niewiadoma stacja nadawcza podaje w godzinach wieczornych alfabetem Morsego komunikat następującej treści: „Tu stacja Hunke-Punke, Ponieważ wsku-

tek przeszkadzania niewiadomej stacji litewskiej w porcie kłajpedzkim nie możemy odbierać stacji radjowej, będziemy nadawać obecnie na fali kowieńskiej”. Potem następują różne znaki telegraficzne i hałasy, uniemożliwiające odbiór stacji kowieńskiej.

Reprezentacja polska wyjechała do Essen

Zawodnicy są dobrej myśli

Warszawa, 22. 11. Wczoraj wieczorem po godz. 21 wyjechała z Warszawy reprezentacyjna drużyna pięściarska Polski, udając się przez Poznań i Berlin do Essen, gdzie spotka się w sobotę wieczorem z reprezentacją Niemiec. Zawodnicy wyjechali po kilkudniowym wspólnym treningu w obozie w C. I. W. F. w Bielaniech pod Warszawą. Drużyna wyjechała pod kierownictwem prezesa P. Z. B. p. Linkego oraz pod opieką kapitana sportowego p. Cendrowskiego i trenera p. Sztamma w następującym składzie (od wagi muszej do ciężkiej): Rotholc, Forlański, Kajnar, Banasiak, Miśkiewicz, Karpiński i Krenz. Jest to

najsilniejszy skład, jakim w obecnej chwili dysponujemy. Skład ten jest jednak wybitnie osłabiony brakiem Piłata w wadze ciężkiej, którego Krenz nie zdoła zastąpić. Zarówno kapitan sportowy jak i zawodnicy są najlepszej myśli. (wz)

Działania wojenne w czasie wojny z Krzyżakami

Dziś, w piątek, dnia 23 listopada o godzinie 20 w sali 17-tej Coll. Minus odbędzie się w ramach Powszechnych Wykładów U. P. odczyt doc. U. P. dr. Karola Górskiego na temat: „Działania wojenne w czasie wojny z Krzyżakami 1454—1466”.

Układ fabrykantów zapalek RECENZJE KINOWE

Warszawa, 22. 11. W kołach gospodarczych zwracano uwagę, że w ostatnich dniach podpisano układ pomiędzy właścicielami fabryk zapalek w Szwecji i Japonii a Sowieci, w sprawie zaniechania wzajemnej konkurencji. Umowa ta ma charakter kartelu międzynarodowego i przewiduje podział rynków zbytu na dalekim wschodzie oraz rozszerzenie tej umowy na inne rynki zbytu zapalek. Zawarty układ wzbudził zainteresowanie w kołach polskiego monopolu zapalczanego, który w ostatnich latach zabiegał o eksport zapalek polskich na daleki wschód. (w.)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego
Dziś, w piątek melodyjna operetka Lehara „Piękny jest świat”, która swe wielkie powodzenie zawdzięcza pięknym piosenkom, śpiewanym przez operową obsadę aktorską. Jutro, w sobotę „Wiedeńska krew”, operetka Straussa, o której mówi już całe miasto. Przedstawienia tej operetki odbywają się przy wyprzedanej widowni, która częstymi brawami przy otwartej kurtynie wyraża zachwyt dla nieśmiertelnego Straussa i dla aktorów, którzy swymi kreacjami postarali się o wydobycie całego piękna z operetki. W niedzielę po południu „Piękny jest świat”, a wieczorem „Opowieści Hoffmanna” w zmienionej obsadzie z pp. Kisielewską, Beck-Frankiewiczową i Urbanowiczem.

Z Teatru Polskiego
Dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono. Jutro, w sobotę, wchodzi na repertuar najnowsza komedia utalentowanego pisarza Stefana Kiedrzyńskiego „Kobieta i jej tyran”, którą dyrekcja zakupiła na Poznań jako prapremierę. Obsadę stanowią pp. Chaniecka, Korrecka, Ludwizanka, Niedziałkowska, Baryka, Kierczyński, Korrecki, Kostrzeński, Noskowski, Rolicz i Ziejewski. Nowe dekoracje Z. Szpingiera. W nadchodzącą niedzielę po południu po cenach zniżonych znakomita i pełna humoru komedia „O 5 minut zapóźno”. Wieczorem po raz drugi „Kobieta i jej tyran”.

Z Teatru Nowego
Dziś, w piątek, oraz w poniedziałek, 26 bm, o godz. 8 wieczorem „Dziady” A. Mickiewicza. Są to przedstawienia dla młodzieży szkolnej, która przy gromadnych wycieczkach otrzymuje daleko idące zniżki po uprzednim zgłoszeniu wycieczki w sekretariat teatru. W sobotę oraz w niedzielę przemila komedia „Najdroższa moja Pegg” z Jadwigą Zaklicką w roli tytułowej. Swą przepyszną rolą małej Irlandki Pegg żegna p. Jadwigę Zaklicką nasze miasto kończąc 3-miesięczne występy gościnne w Teatrze Nowym. W niedzielę o godz. 3.30 po poł. po cenach zniżonych „Dziady” A. Mickiewicza, schodzące już z repertuaru.

Ostatnia nadzieja.

Zadłużony złoty młodzieniec: — Za ostatnie pieniądze kupię los na loterii. Jeżeli wygram, będę się mógł ożenić. Jeśli przegram — muszę się ożenić.

Kino „Wilsona” wyświetla film austriacki p. t. „Miljon na ulicy”. Są to dzieje rozkapryśzonej córki milionera i jej przygodnego towarzysza, który z nędzarza — dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności — staje się milionerem. Historia opowiedziana jest barwnie, żywo, dowcipnie. Oglądamy piękne widoki Wiednia i efektowne popisy choreograficzne. Reżyserja bardzo staranna — film z przeciętnych — najlepszy. W rolach głównych znany nam dobrze Georg Alexander i Lydia Pollmann. (Sza.)

Kino „Orzeł” daje podwójny program: „Niebezpieczna gra” jest awanturczym filmem cow-boyskim z popularnym Tomem Mixem w roli głównej. Bohater jest rządcą na farmie pewnego bogacza i kocha się w jego córce. Bogacz ani chce słyszeć o małżeństwie swej jedynaczki z cow-boym, ale gdy ten odkrywa szajkę niebezpiecznych bandytów, godzących na mienie milionera, pozwala na małżeństwo. Sensacyjny film pt. „Tajemnica hotelu” jest również historią ubogiego młodzieńca, kochającego córkę bogacza. Aby dojść do majątku, młodzieniec wydzierżawia dom, który ma opinię zamieszkanego przez duchy, i urządza w nim hotel dla żądnych emocji turystów. Przy tej sposobności okazuje się, że duchami hotelu jest szajka bandycka. Bohater odkrywa jej kryjówkę i zdobywa zabrowane przez bandytów skarby. Nagroda za to czyni go bogatym człowiekiem i pozwala na małżeństwo z ukochaną. (ver.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 22. 11. 1934 r.

	Dewizy:		
	trans	sprzed	kup.
Belgia	123.62	123.93	123.31
Berlin	213.25	214.25	212.25
Gdańsk	172.79	173.22	172.36
Holandja	358.35	359.25	357.45
Londyn	26.48	26.61	26.35
Nowy Jork czek 5.30%	5.33%	5.27%	5.27%
Nowy Jork kabel 5.30 5/8	5.33 5/8	5.27 5/8	5.27 5/8
Paryż	34.93	35.02	34.85
Sztokholm	136.70	137.40	136.—
Szwajcaria	171.90	172.33	171.47
Włochy	45.20	45.32	45.08

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	45.—
4% poz. inwest.	114.—
5% poz. konwers.	63.—
5% poz. kolejowa	57.60
6% poz. dolarowa	70.75
7% poz. stabiliz.	67.50

Tendencja przeważnie słabsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	93.—
Starachowice	12.50
Haberbusch	35.25
Lilpop	10.25
Spies	30.—

Tendencja słabsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.45, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.30.

4. OSOBISTE

Podwieczorek za 1 złoty
tort ze śmietaną i kawa lub czekolada tylko u Webera. Nowa 4. dr 4093

7. SPRZEDAŻE

Ford
4 osob. rok 28, w dobrym stanie, rej. tania na sprzedaż. Zgłoszenia się Garaż Stachowski, Grochowska Łaki. zdr 30 747

Bandonjum
używane tania. Pelczyński, Grudnia 1. zdr 30 456

Sprzedam
motor elektr. 1.16 amp 0.4 volt 220. obrotów 2 110 oraz maszynę do pisania. Oferty Kurjer Poznański zdr 30 489

Skład
towarów krótkich trzypokojowym mieszkaniem. Focha 77. zdr 30 430

Marmury
białe i kolorowe najtaniej „Carrara” przemysł marmurowy Przemysłowa 27 tel. 60-49. zdr 30 453

Młode KACZKI, KURY
perlice, bażanty
TUCZNE GESI
polecia
JÓZEF GŁOWIŃSKI
Poznań, ul. Br. Pierackiego 13

p. 1 728

Parcele
w najlepszym położeniu korzystnie na sprzedaż. Sw. Szczepana 1. zdr 30 443

Piekarnię
w Poznaniu sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdr 30 461

Fryzjerskie
urządzenie na 3 obsługi w bardzo dobrym utrzymaniu sprzedam spieszenie. Oferty Kurjer Pozn. zdr 30 531.

Pianino
zagraniczne czarne krzyżowe tania. Strzelecka 26 / 3. zdr 30 495

Sztuciec
Fraget, 12 osób, z kasetą, jak nowy, sprzedam tania. Wrocławska 30, m. 5. zdr 30 583

Skład
kolonialny zaprowadzony, z magłem, 2 pokoje i kuchnia na sprzedaż. Adres Kurjer Poznański zdr 30 587

Sypialnia
dębowa jasna tania. Wysoka 12 m. 20. zdr 30 558

Dywan
nowy 200 x 300, piękny okazynie. Kopernika 8—5. zdr 30 577

12. DO WYNAJĘCIA

Mickiewicza
pięciopokojowe, wyższemu urzędnikowi gospo'arz. Oferty Kurjer Poznański zdr 30 126

Na biura
2 do 3 pokoi wynajmie Mickiewicza 30, m. 2. Pg 8176 57,472

Czteropokojowe
czynsz 90.— trzypokojowe 70.— dwupokojowe 45.— od gospodarza. Informacje Metelski, Zielona 3 — 21. zdr 30 548

4 pokoje
w śródmieściu na II piętrze z komfortem i centr. ogrzewaniem wydzierżawiny zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdr 29 991

17. LOKALE

Skład
wolny. Długa 3, mieszkanie 9. gospodarz. dz 4227

Skład
z trzypokojowym mieszkaniem, kuchnia, lazienka, piwnicami — Kantaka 7 do wynajęcia. Zgłoszenia stróż podwórze. zdr 30 424

Atelier
dla malarza, fotografa Wyspiańskiego 12. zdr 30 451

Poszukuje
ubikacji do zebrania — ca. 150 m² Oferty do Kurjera Poznańskiego zdr 30 559

23. ROZMAITE

ślubne
zaproszenia najtaniej Ekspres-druk, Mielżyńskiego 22. nr 13 001

Druki
najtaniej, najszybciej Ekspres-druk, Mielżyńskiego 22. nr 13 000

Krawcowa
poza dom przeróbki, dziecięce, dziennie 1.50. Oferty Kurjer Poznański zdr 30 543

Lalki reperuje
krawaty czyści Hain, Śapieżyński 1, Szamarzewskiego 1, Focha 35. zdr 30 560

Wróży
chiromantka systemem rosyjskim. Rybaki 10—8. zdr 30 614

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Chłopiec
do posyłek. Tyrechan, Plac Wolności 7. p. 1726

Młodsza
dziewczyna szuka posady od 1. cokolwiek gotowaniem. Oferty Kurjer Pozn. zdr 30 584

Ekspedjentka
branży piekarsko-cukierniczej poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdr 30 585

Kuchmistrzini
gospodyni samodzielna z długoletnią praktyką poszukuje posady zaraz (lub później), miejscowość obojetna. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 30 474

Dziewczyna
uczniwa, z dobrym gotowaniem, poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdr 30 578

Panienska
znająca cokolwiek szycie, która chciałaby się dołączyć bezpłatnie szuka nauki. Oferty Kurjer Pozn. zdr 30 477

Fryzjer
damsko-meski poszukuje wypożyczalni na soboty. Oferty Kurjer Poznański zdr 30 668

Panna
lat średnich, milej powierzchowności szuka posady do zarządu domem samotnej osoby. Jest z dobrej rodziny, może się zająć wychowaniem dzieci, pracownia i zaufania godna. Oferty Kurjer Poznański zdr 30 661

27. WOLNE MIEJSCA

Suwaki
ekierki, przybory rysunkowe

Nestlera
stalówki Sommerville-Pery. Dobrze zaprowadzony zastępca na Poznańskie poszukiwany. Oferty do biura poleconych panów pod „Przybory” do Biura ogłoszeń Stattera Kraków. ng 12 988

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wlkp.

Przedpłata

na miesiąc grudzień 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnictwem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnictwem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. wyżej. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 10.45, w dni przedświąteczne do godz. 10.30, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia powyżej 100 słów (w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200 149